

Ołeksandr Rublow, *Zachidnoukrajinska intelihencija u zahalnonacionalnyh politycznych ta kulturnych procesach (1914–1939)*, Nacionalna Akademia Nauk Ukrainy, Instytut Istoriji Ukrainy, Kyjiv 2004, s. 632

Praca stanowi podsumowanie wieloletnich badań Autora nad losami inteligencji ukraińskiej w XX stuleciu¹. Badań szczególnie cennych z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, Ołeksandr Rublow jest jednym z pierwszych historyków systematycznie badających dzieje inteligencji ukraińskiej w okresie międzywojennym. Po drugie, podstawą jego strategii badawczej jest niezwykle pracochłonna kwerenda spuścizny archiwalnej, jaką pozostawiły po sobie rozmaite instancje władz politycznych, organy bezpieczeństwa oraz instytucje naukowe Ukrainy radzieckiej². W efekcie książka Rublowa, nie dezawuuując nielicznych dotychczasowych ustaleń historiografii ukraińskiej, zwłaszcza Georgii Kasianowa, ukazuje zupełnie nowe aspekty historii tej ważnej grupy społecznej³.

Nie tracąc z oczu ogólnego pytania o wzajemny wpływ stosunków między Ukrainą radziecką a tzw. Ukrainą Zachodnią, Autor skoncentrował się na drobiazgowym omówieniu wybranych zagadnień szczegółowych. Pierwszym z nich są losy przedstawicieli inteligencji zachodnioukraińskiej, którzy 1914 i 1915 r. znaleźli się w granicach państwa rosyjskiego jako zakładnicy. W kilkusetosobowej grupie (od 550 do 700 osób) przeważali znani politycy, działacze społeczni, prawnicy i nauczyciele. Zostali oni rozmieszczeni w większych miastach Ukrainy (Kijów, Połtawa) i szybko nawiązali kontakty z miejscową inteligencją ukraińską. Bardziej odseparowana od życia społecznego była kilkusetosobowa grupa Ukraińców – oficerów armii austriackiej oraz jednostek ochotniczych, którzy pełną swobodę działania uzyskali dopiero po wybuchu rewolucji. Galicjanie gorąco poparli instytucje ukraińskie powstające w 1917 r. i aktywnie włączyli się w ich działania. Naddnieprzeńcy cenili ich kompetencje i oddanie dla sprawy, szczególnie na polu oświaty narodowej⁴. Jednak warto przy tym podkreślić, że osoby

¹ Zob. O. Rublow, J. Czernienko, *Stalinszczyna ta dola zachinoukrajinskoji intelihenciji (20–50 ti roki XX st.)*, Kyjiv 1994, a także liczne artykuły wyszczególnione w bibliografii recenzowanej książki.

² Najwięcej czasu poświęcił Autor zbiorom archiwów kijowskich: Centralnoho Derżawnoho Archiwu Wysszych Orhaniw Włady ta Uprawleninnja Ukrainy, Centralnoho Derżawnoho Arhiwu Gromadskich Orhanizacji, Centralnoho Derżawnoho Archiwu-Muzeju Literatiry i Mystectwa Ukrainy, Centralnoho Derżawnoho Istorycznoho Archiwu Ukrainy u misti Kyjiwi, Derżawnoho Arhiwu Służby Bezpieky Ukrainy, jednak nie zapomniał też o zasobach Centralnoho Derżawnoho Istorycznoho Archiwu Ukrainy u misti Lwowi oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Przeprowadził także znaczącą kwerendę w prasie okresu międzywojennego.

³ G. Kasianow, *Ukrajinska intelihencija 1920-ch-30-ch rokiw: socijalnyj portret ta istoryczna dolja*, Kyjiv–Edmonton 1992.

⁴ Zob. s. 76–77 recenzowanej pracy.

pochodzące z Galicji nie zajęły żadnego z najwyższych stanowisk w ukraińskich strukturach władzy.

Wydarzenia wojny i rewolucji miały też jeszcze jedną ważną konsekwencję – upowszechniły w szerokiej świadomości społecznej mieszkańców Wielkiej Ukrainy przekonanie, że terytorium Galicji Wschodniej czy Bukowiny to obszary niezwykle istotne z punktu ogólnoukraińskich interesów narodowych. Jak podsumował to Łonhyn Cehielskyj, „Kijów i Ukraina po raz pierwszy uświadomiły sobie, że Galicja dla Ukrainy to nie tylko jakiś tam obszar pograniczny, ale kuźnia myśli ukraińskiej, kulturowy most do Zachodu, laboratorium świadomego ukraiństwa i idei jedności ukraińskiej”⁵.

Po zakończeniu rewolucji i wojny domowej na Ukrainie radzieckiej pozostało kilka tysięcy Ukraińców pochodzących z Galicji. Przeważały wśród nich osoby niezaangażowane politycznie, które dostrzegły dla siebie szansę na karierę zawodową lub zbudowały satysfakcjonujące życie osobiste. Drugą grupę tworzyli ci, którzy nie mogli lub nie chcieli wrócić do Galicji z przyczyn politycznych, na przykład żołnierze Ukraińskiej Halickiej Czerwonej Armii. Wielu było też takich, dla których pozostanie było decyzją ideową. Wśród ideowców było trochę zaprzysięgłych bolszewików, jednak dominowali przekonani, że niezależnie od zwycięstwa bolszewików Ukraina radziecka daje szansę na realizację ukraińskiego programu narodowego. Potwierdzeniem słuszności takiego rozumowania mogła być pozycja w życiu naukowym USRR Mychajło Hruszewskiego (który po wyborze w 1924 r. na członka Ukraińskiej Akademii Nauk zdecydował się opuścić Pragę i zamieszkać w Kijowie), kulturalnym – Mykoły Chwyłowego czy też szybki rozwój życia naukowego, kultury i szkolnictwa ukraińskiego wszystkich szczebli. Analizując losy kilkudziesięciu pracowników nauki i kultury, Autor wykazuje, że mieli oni możliwość nie tylko kariery indywidualnej, lecz także realizacji wielu ciekawych programów naukowych czy projektów organizacyjnych.

Co więcej, Autor stwierdza, że od 1923 r. dało się zaobserwować zjawisko zwiększonego napływu „zagranicznej inteligencji na terytorium USRR. Poza urodzonymi na Naddnieprzu (reemigrantów) sporo było Galicjan, przeważnie młodzieży, która miała w pamięci doświadczenia wojny światowej oraz ukraińskiej walki niepodległościowej i która zdobyła wyższe wykształcenie w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji lub w ukraińskich szkołach wyższych we Lwowie”⁶.

Stosunek władz do przybyszów był niejednoznaczny. Z jednej strony ich przybycie było zjawiskiem pozytywnie odbieranym. Dawało świadectwo sukcesu politycznego, zwiększało potencjał intelektualny kraju oraz pozwalało wzmacniać konsekwentną do 1928 r. politykę derusyfikacji i ukrai-

⁵ Tamże, s. 84–85.

⁶ Tamże, s. 93. Obowiązek recenzenta każe dodać, że Ukraińcy z Galicji także kończyli uczelnie polskie, m.in. Uniwersytet Jana Kazimierza i Politechnikę Lwowską, notabene Mychajło Hruszewski był także profesorem UJK.

zacji szkolnictwa wyższego. Z tego też względu do końca lat dwudziestych XX w. władze partyjne podejmowały kroki na rzecz ściągnięcia do Kijowa wybitnych przedstawicieli nauki ukraińskiej, ale także inżynierów i techników. Jeszcze w 1929 r. Biuro Polityczne KPbU podjęło uchwałę o: „Zaproszeniu inżynierów i techników z Zachodniej Ukrainy”⁷. Najbardziej znanymi uczestnikami ukraińskiej elity intelektualnej, którzy w latach 1926–1927 przyjęli zaproszenie do przeniesienia się do USRR, byli profesorowie Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze: twórca geografii ukraińskiej, urodzony w Przemyślu, Stepan Rudnycki (1877–1937) i prawnik Mychajło Łozynski (1880–1937) oraz profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, literaturoznawca, Kyryło Studnički⁸. Równocześnie jednak władze i część miejscowego środowiska patrzyły na przybyszów bardzo podejrzliwie. Obawiały się nie tylko postaw i głoszenia poglądów niezgodnych z duchem rewolucyjnym, ale także konkurencji zawodowej. Galicjanie byli więc poddani politycznej, policyjnej i towarzyskiej obserwacji, a możliwości ich karier były bardzo ograniczone.

Choć władze radzieckie przywiązywały istotną wagę do budowy pozytywnego wizerunku USRR wśród inteligencji ukraińskiej mieszkającej poza granicami ZSRR, nie zdecydowały się na większe zaangażowanie w poważniejsze działania propagandowe. Głównie za sprawą kontrowersji między Moskwą a Kijowem zupełnie nie wykorzystywano możliwości, jakie stwarzało powołanie konsulatu ZSRR we Lwowie⁹. Nie powiodły się także próby powołania do życia czasopism i środowisk propagujących pozytywne nastawienie do rzeczywistości radzieckiej. Autor nie rozwija tego wątku, ale przywołane przez niego źródła pozwalają sądzić, że wpływ miał tu zarówno brak determinacji (finansowej i kadrowej) ze strony radzieckiej, jak i stosunkowo niewielkie zainteresowanie dla takich inicjatyw ze strony ludności galicyjskiej.

Główną formą zabiegów o pozytywne nastawienie inteligencji zachodnioukraińskiej do Ukrainy była oferta współpracy naukowej, która często posiadała realny wymiar finansowy. Zwłaszcza w latach 1925–1928 radzieckie instytucje naukowe i wydawnicze zapraszały do współpracy Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki ze Lwowa, publikowały powstałe wcześniej lub zamawiały nowe utwory galicyjskich autorów naukowych i literatów. Dla niektórych honoraria z Kijowa stały się w pewnym momencie podstawowym źródłem dochodów. Stałymi współpracownikami instytucji kijowskich byli m.in. Myron Korduba (1876–1947) i Iwan Krypjakewycz (1886–1967)¹⁰. W tej sytuacji przymykano oko na fakt, że publikowane w wielkich nakładach dzieła literackie były „dopasowywane” do warunków radzieckich. Grupa naukowców galicyjskich została wybrana na członków

⁷ Tamże, s. 113.

⁸ Tamże, s. 114–119, 138–141.

⁹ Autor omawia to zagadnienie w odrębnym rozdziale, s. 276–310.

¹⁰ Tamże, s. 213–275.

Ukraińskiej Akademii Nauk (np. Wasyl Szurat, Filar Kolessa). Spektakularną akcją podjętą w ramach ogólnonarodowej misji kulturalnej miało być przyznawanie przez władze USRR rent dożywotnich dla wybitnych postaci kultury ukraińskiej mieszkających poza granicami Ukrainy. Pierwszą z uhonorowanych była mieszkająca na Bukowinie Olga Kobylańska. W listopadzie 1927 r., z okazji czterdziestolecia aktywności twórczej otrzymała dożywotnią rentę w wysokości 50 dolarów USA miesięcznie¹¹. Następnymi obdarowanymi byli: Bazyli Stefanyk oraz wdowy po Wołodomyrze Hnatiuku (zm. 1926) i Iwanie Franko (zm. 1916).

Głównym czynnikiem kształtującym stosunek władz USRR do problematyki zachodniogalicyskiej był rozwój sytuacji na Kremlu. Stopniowe odchodzenie od zasad „ukrainizacji” i uznanie nacjonalizmu za wroga władzy radzieckiej musiało zaowocować zmianą nastawienia wobec Haliczan. Już w 1927 r. pojawiła się w USRR kategoria „spraw” wymierzonych w osoby pochodzące z Ukrainy Zachodniej, a oskarżane o postawę nacjonalistyczną, sabotaż, prowadzenie korespondencji szpiegowskiej. Te początkowo pojedyncze akty w 1929 r. zaczęły przybierać charakter zorganizowanej akcji. Rozpoczęły się systematyczne czystki, prowadzące do usunięcia z zajmowanych stanowisk, a następnie aresztowań pochodzących z Galicji pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości i Oświaty. Kolejnym celem ataku stało się środowisko akademickie. Dotychczasowy pupil władzy, członek władz Ukraińskiej Akademii Nauk i symbol młodej historiografii marksistowskiej, Matwii Jaworski, został oskarżony w 1930 r. o postawę nacjonalistyczną, usunięty z Akademii i rok później aresztowany. W śledztwie opisał nieistniejące w rzeczywistości „Ukraińskie Centrum Narodowe”, stworzone jakoby przez Haliczan. Jego zeznania dały podstawę do aresztowania wielu osób i późniejszego procesu pokazowego. Sprawa UCN była zaledwie preludium do sprawy Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, założonej jakoby przez kombatantów rozmaitych ukraińskich formacji wojskowych z czasów I wojny światowej i walk niepodległościowych. W tej sprawie tylko w 1933 r. rozstrzelano 42 osoby, a prawie 430 skazano na więzienie lub obozy (roz. 10, s. 388–432).

Trudno oszacować liczbę osób pochodzących z Galicji, które w końcu lat dwudziestych i w następnej dekadzie trafiły do więzień i obozów. Obok wyodrębnionych grup skazanych w wielkich procesach pokazowych, zwłaszcza Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, zapewne nie mniej liczni byli ci, którzy trafili do gułagu skazani czy zesłani indywidualnie. Wydaje się, że w obozach i więzieniach podział na tych z Naddnieprza i tych zza kordonu przestał odgrywać rolę. Liczyło się tylko to, że byli Ukraińcami. Miejscem największej koncentracji inteligencji z Ukrainy były Sołówki. Przez kilka lat przetrzymywani nie byli poddawani dodatkowym represjom. Jednak tylko do czasu. W październiku 1937 r. Trójka Specjalna leningradzkiego

¹¹ Tamże, s. 313. Od razu trzeba dodać, że na początku lat trzydziestych Stefanyk na znak protestu przeciw rozwojowi wydarzeń w USRR zrzekł się świadczenia (s. 329).

NKWD nakazała rozstrzelanie 134, a tydzień później kolejnych 1116 osób – Ukraińców, więźniów Sołówek. Wśród nich wielu Galicjan. Na czele listy znalazł się Matwij Jaworskyj. W listopadzie 1937 r. został rozstrzelany m.in. były poseł do sejmu Drugiej Rzeczypospolitej Roman Prystupa (s. 478). W 1937 r. egzekucje więźniów-Ukraińców przeprowadzono także w innych punktach Gułagu.

W ostatniej części pracy Autor przedstawił szereg informacji ilustrujących stosunek inteligencji galicyjskiej, zwłaszcza środowiska naukowego, do USRR; dyskusje wokół decyzji o zamieszkaniu na Ukrainie Mychajło Hruszewskiego, protesty przeciwko kolejnym procesom pokazowym od końca lat dwudziestych XX w., okoliczności samobójczej śmierci Mykoły Strońskoho – zagrożonego represjami pracownika konsulatu USSR we Lwowie, losy znanej rodziny Kruszelnickich, która wyjechała do USSR w latach 1931–1934, a której większość członków zakończyła życie w gułagu.

Prezentowana książka nie daje syntetycznej odpowiedzi na pytanie zawarte w jej tytule, co należy uznać za najpoważniejszy zarzut w stosunku do Autora. Tym niemniej, czytelnik otrzymuje w niej przebogaty materiał faktograficzny i źródłowy, bez znajomości którego przyszła satysfakcjonująca odpowiedź byłaby niemożliwa.

Włodzimierz Mędrzecki